

Beata Niepiekło

ŁÓDŹ

Europejską Zieloną Stolicą?

O organizowanym przez Unię Europejską konkursie o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury słyszała z pewnością znakomita większość mieszkańców polskich miast, które to ubiegały się ostatnimi czasy o zdobycie tego prestiżowego tytułu na rok 2016. Wiadomo – „kultura się liczy”, a wygrana w konkursie przynosi miastu wymierne korzyści. Ilu Polaków słyszało natomiast o inicjatywie Komisji Europejskiej, jaką jest Europejska Zielona Stolica? W tym przypadku liczy się coś innego – zaangażowanie miast na rzecz zrównoważonego rozwoju oraz poprawy stanu środowiska.

O konkursie

Idea przyznawania nagrody Europejskiej Zielonej Stolicy (ang. *European Green Capital Award*)

zrodziła się w maju 2006 r. w Tallinie. Piętnaście europejskich miast oraz Stowarzyszenie miast Estonii podpisało wówczas memorandum z propozycją ustanowienia tego tytułu dla ośrodków miejskich zapewniających mieszkańcom najwyższej jakości środowisko życia. Zwrócono uwagę, że w Unii Europejskiej 80% ludności zamieszkuje obszary zurbanizowane, które to koncentrują w sobie największe problemy środowiskowe, ale jednocześnie wykazują zaangażowanie na rzecz ich rozwiązywania. Właśnie takie wysiłki miast należałoby doceniać i upowszechniać³⁴. Pomysł zyskał akceptację Komisji Europejskiej i po raz pierwszy konkurs na „zieloną stolicę” ogłoszono w 2008 r.

Swoje kandydatury o tytuł Europejskiej Zielonej Stolicy (EZS) mogą

składać miasta z krajów członkowskich UE, z krajów kandydujących (Turcja, Macedonia, Chorwacja, Czarnogóra i Islandia) oraz należących do Europejskiego Obszaru Gospodarczego (Norwegia i Liechtenstein). Co do zasady miasta te mają liczyć ponad 200 tys. mieszkańców, a wyjątkowo, gdy żadne miasto w kraju nie osiąga takiej liczby ludności, startować w konkursie może największe z nich ³⁵.

Celem konkursu jest nie tylko nagradzanie tych miast, które spełniają wysokie standardy w dziedzinie ochrony środowiska, ale także motywowanie ich do stawiania sobie coraz ambitniejszych celów. Nagroda ma być zachętą dla europejskich miast do wzajemnego inspirowania się oraz wymiany najlepszych praktyk w zakresie zrównoważonego rozwoju – do pokazania na swoim przykładzie, jak można z powodzeniem łączyć poszanowanie dla środowiska z doskonałą jakością życia i wzrostem gospodarczym.

Procedura wyboru Europejskiej Zielonej Stolicy przebiega w kilku fazach. Na początku kandydujące miasta składają aplikacje, w których opisują osiągnięte rezultaty, podjęte środki oraz krótko- i długoterminowe zobowiązania w odniesieniu do 12 obszarów tematycznych, takich jak np. lokalny wkład w walkę ze zmianami klimatycznymi, poziom hałasu, jakość powietrza czy dostępność terenów zielonych. Na podstawie oceny zgłoszeń dokonanej

przez ekspertów tworzona jest tzw. „krótka lista” miast, które w kolejnym etapie selekcji przedstawiają swoją wizję rozwoju, plan działań oraz strategię komunikacji. Jury wybiera zwycięskie miasto, kierując się między innymi kryterium poziomu innowacyjności i skuteczności wdrażanych środków ochrony środowiska oraz zobowiązania się do kontynuacji tych działań w przyszłości ³⁶.

W dotychczasowych edycjach konkursu wyłoniono czterech zdobywców tytułu:

- Sztokholm – Europejska Zielona Stolica 2010,
- Hamburg – 2011,
- Vitoria-Gasteiz – 2012,
- Nantes – 2013.

Za wysokie progi...

Czy któreś z miast w naszym kraju ma w ogóle szanse na uzyskanie miana Europejskiej Zielonej Stolicy? Starania takie jako jedyne podejmowały dotychczas Łódź i Toruń. W pierwszej edycji konkursu, gdy nadawano tytuł na lata 2010 oraz 2011, swoje kandydatury złożyło 35 miast. Wyniki oceny łódzkiej aplikacji pokazały, że w obszarze ochrony środowiska jest jeszcze wiele do zrobienia, szczególnie pod względem zarządzania środowiskiem i wykorzystania terenu zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju. Łódź zajęła przedostatnie miejsce w rankingu miast (wyprzedzając jedynie Kowno)³⁷, a przepaść

dzieląca ją od najlepszych miast Europy Zachodniej obrazuje, że tam ekologiczne rozwiązania są normą, a generalnie w Polsce wciąż jeszcze należą do rzadkości. W kolejnej próbie ubiegania się o tytuł EZS Łódź wypadła dużo lepiej – pomimo że uplasowała się na jednym z ostatnich miejsc w rankingu, to zdobyła znacznie wyższe oceny niż poprzednio np. w zakresie gospodarki odpadami, oczyszczania ścieków czy jakości powietrza.

Jedynym aspektem, w przypadku którego Łódź dorównuje, a nawet przewyższa inne europejskie miasta, jest dostępność dla mieszkańców terenów zielonych. Największy las miejski w Europie – Las Łagiewnicki oraz 34 parki miejskie stanowią atrakcyjne miejsca do wypoczynku i rekreacji łodzian, ale jednocześnie istotnym problemem jest niedostatek zieleni przyulicznej w centrum miasta. Oczywiście jest, że obecność terenów zielonych to tylko jeden z elementów wpływających na jakość życia w mieście. Aby miasto było rzeczywiście przyjazne mieszkańcom należy podejmować kompleksowe działania w sferze środowiskowej, gospodarczej i społecznej. To jest właśnie istotą zrównoważonego rozwoju, by te trzy wymiary pozostawały w równowadze, tj. żaden nie dominował kosztem pozostałych.

A może jednak?

W lipcu zeszłego roku odbyła się w Łodzi „XIV Akademia Letnia Wyzwania Zrównoważonego Rozwoju w Polsce”, w trakcie której zastanawiano się, co zrobić, by zwiększyć szanse miasta na zdobycie tytułu Europejskiej Zielonej Stolicy do 2020 roku. Uznano, że postawienie na rozwój miejskich obszarów zielonych pośrednio wpłynie na poprawę w odniesieniu do innych kryteriów konkursu na EZS i przybliży Łódź do uzyskania tego miana. W tym celu należy etapowo podejmować różnego typu działania, zaczynając od tych najprostszych, najmniej kosztownych i najszybciej przynoszących efekty, jak programy edukacyjne, konkursy, sadzenie drzew. W kolejnym etapie miasto powinno skupić się na projektach ulepszających istniejące tereny zielone oraz na tworzeniu nowych form zagospodarowania miejskiej przestrzeni, takich jak np. niebiesko-zielone korytarze łączące w spójny system parki miejskie i doliny rzeczne. Natomiast największym i najbardziej kapitałochłonnym wyzwaniem dla Łodzi jest rewitalizacja obszarów centralnych miasta (w kontekście zrównoważonego wykorzystania terenów) oraz tworzenie infrastruktury dla zarządzania wodą i energią.

Decydując się na takie działania, korzystać można z bogatych doświadczeń innych miast w zakresie wdrażania podobnych rozwiązań. Przykłady dobrych praktyk wpisujących się w zakres zrównoważonego rozwoju zaobserwować można także w samej Łodzi, a wiążą się one nie tylko z prowadzeniem działań proekologicznych, ale również z partycypacją społeczną. Istotne jest, by w ideę ubiegania się Łodzi o tytuł EZS zaangażowały się różne grupy interesariuszy: władze lokalne i regionalne, instytucje naukowe, organizacje pozarządowe, przedsiębiorcy i – co bardzo istotne – lokalna społeczność. Przedstawiając mieszkańcom korzyści, jakie

niesie za sobą uzyskanie tytułu, można zyskać ich poparcie i liczyć, że włączą się w oddolne inicjatywy na rzecz starań o EZS.

Warto na koniec przytoczyć pewne zdanie z raportu podsumowującego projekt Letniej Akademii: „Zrównoważony rozwój wymaga czasu, przygotowania, zaangażowania i cierpliwości”. Choć w Łodzi widoczne są pewne pozytywne zmiany, to do zrobienia jest jeszcze wiele. Nawet jeśli nie udałoby się zdobyć tytułu, to przecież wysiłki włożone w starania nie pójdą na marne – i bez tytułu można być „zielonym miastem”. ■

